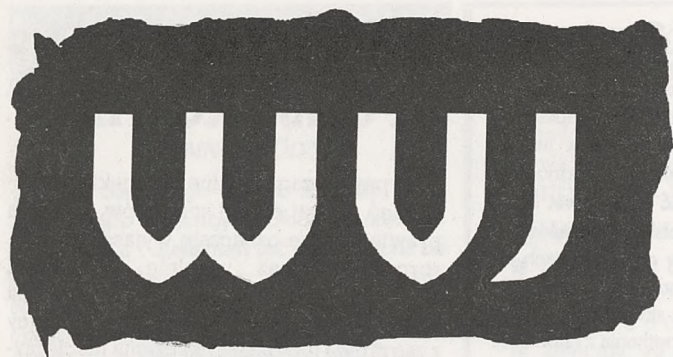




WIADOMOŚCI UJ

Nr 2 (39)

27 października

rok IV

1993

Nieoczekiwany finał poszukiwań

O WYŻSZOŚCI KEFIRU NAD PIWEM

Wytrwałych czytelników "WUJ-a" dręczy zapewne pytanie, jakim efektem zakończył się ogłoszony przez nas pod koniec zeszłego roku konkurs na Najstarszego i Najdłuższego Studiującego Studenta UJ. Otóż prawda jest taka, że długotrwałe poszukiwania wyżej wymienionych spełzły na tzw. niczym, choć udało nam się znaleźć kogoś, kogo wcale nie szukaliśmy. Ale po kolei...

O CO CHODZIŁO?

W kategorii Najstarszego czynnikiem decydującym o zwycięstwie i zdobyciu nagrody w postaci transportera piwa miał być - jak łatwo się domyślić - wiek, w kategorii Najdłuższego Studiującego - staż na uczelni. Zainteresowanych zachęcaliśmy do osobistego zgłaszania się z dowodem osobistym, indeksem lub innym dokumentem, uzasadniającym ich roszczenia do tytułu lub nadsyłania materiałów konkursowych pocztą (w postaci kserokopii). Konkurs wspomagający "Młody donosiciel" przewidywał możliwość kablowania na wstydliwych weteranów. Jeśli Najstarszy lub Najdłuższy Studiujący nie ujawniłby się dobrowolnie, browar miał przypaść temu, kto go wskaże. Zasadność donosów redakcja obiecała sprawdzać na własną rękę.

JAK MNIE WYDASZ - PÓJDZIESZ SIEDZIEĆ

Tak jak się spodziewaliśmy, osobistych zgłoszeń nie było zbyt wiele. Falszywa skromność wzięła górę nad chęcią publicznego pochwalenia się swymi osiągnięciami. Na domiar złego w redakcji "WUJ-a" meldowali się wyłącznie osobnicy urodzeni góra w połowie lat sześćdziesiątych, ewentualnie studiujący po siedem-osiem lat. Pełni przekonania, że są na uczelni godniejsi obdarowania kontenerami piwa, czekaliśmy na donosy.

W miarę ich napływu robiło nam się coraz bardziej słabo. Co drugi donosiciel obstawał twardo przy kandydaturze Grzegorza Wątroby, i to w obu kategoriach. Meldunki pozostałych były skrajnie mgliste. Ktoś podobno miał kiedyś do czynienia z herosem, studiującym prawo od 1968 roku (!), innemu znowu opowiadano o czterdziestoletnim żaku z muzykologii.

(dokończenie na str. 4)

WOLNE

Wszystkim oczekującym informacji, co z godzinami rektorskimi po Wszystkich Świętych spieszmy donieść, że owszem, będą... we wtorek przed południem!

SOCJALNE DO KASACJI!

Uniwersytet jako jednostka budżetowa zobowiązany jest informować podatników, jak wydatkowane są ich pieniądze - oświadczył JM Rektor prof. Aleksander Koj, otwierając konferencję prasową, która odbyła się 21 października.

Przybyli na spotkanie dziennikarze dowiedzieli się m.in., że UJ w stosunku do innych uczelni jest spóźniony co najmniej o dwa lata, jeśli chodzi o restrukturyzację administracji i służb pomocniczych. Płace administracji pochłaniają rocznie 70 mld zł, podczas gdy płace nauczycieli akademickich - jedynie o 14 mld zł więcej. Rozpoczęty niedawno przegląd uczelni ma doprowadzić do likwidacji służb, niezbędnych dla jej funkcjonowa-

nia. Będzie się dążyć do przekształcenia niektórych służb technicznych w spółki, działające na własnym rozrachunku.

Rektorzy zapowiedzieli zwolnienia personelu i restrukturyzację plac, połączoną z jej podwyżkami. Na to ostatnie pozwalają m.in. wpływy ze Szkoły Letniej UJ i studiów zaocznych. Mówiono również o planowanych zmianach w systemie pomocy materialnej dla studentów, a konkretnie o zlikwidowaniu stypendiów socjalnych.

Kolejna konferencja prasowa władz rektorskich zapowiadana jest na drugą połowę listopada.

(P.K.)

info info

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kwestura wstrzymała wypłatę wszystkich listopadowych świadczeń stypendialnych. W momencie zamykania numeru nie znaleźliśmy jeszcze rezultatów rokowań, prowadzonych w tej sprawie przez samorząd studencki.

NIE DAJCIE SIĘ SKUBAĆ!

Dochodzą do nas sygnały o próbach zmuszania studentów wyższych lat do płacenia 3 mln zł za powtarzanie roku. Co ciekawe, treści kwietniowej uchwały Senatu w tej sprawie zdają się nie znać nawet niektórzy prodziekani (!). Przypominamy więc po raz kolejny, że do wnoszenia opłaty za repetowanie są zobowiązani jedynie ci studenci, którzy rozpoczęli studia w 1991 roku i później. Żle sytuowani materialnie mogą się ubiegać o zwolnienie z tej niemilej powinności. Stosowne podania opiniuje Samorząd Studencki.

(P)

BEZ ECHA

W minionym tygodniu odwiedził Kraków, a przy okazji także i Uniwersytet, ojciec Marcel Dubois. Nie pisalibyśmy o wizycie gdyby nie fakt, że o. Dubois jest postacią niezwykle! Dominikanin francuskiego pochodzenia, od lat trzydziestu mieszkający w Izraelu i przez to mający znakomitą orientację w sprawach żydowskich, gościł m. in. w Instytucie Historii i Kultury Żydów w Polsce. Wygłosił tam wykład o potrzebie dialogu chrześcijańsko-judaistycznego i o tym, jak wiele może wnieść do kultury naszego świata właściwe odczytanie ksiąg Starego Testamentu. Niestety, na jego obecność w Krakowie zwrócili uwagę jedynie media i nieliczni zainteresowani tematem. Szkoda, bo o. Dubois - poza rozważaniami teologicznymi - miał do powiedzenia wiele ciekawego o warunkach życia w Izraelu i o egotyzie tego kraju.

(rym)

info info

O ile nawet zakrawa na prawdę, że Unia Polityki Realnej jest partią felietonistów, to trzeba od razu stwierdzić, że jest to partia najlepszych polskich felietonistów. Cotygodniowa lektura tekstów Rafała A. Ziemkiewicza, Janusza Korwin-Mikke i Stanisława Michalkiewicza to zadziwiająca i niezwykła lekcja zdrowego rozsądku, bezlitosnej analizy politycznej, niepokorności i wierności własnym poglądom. Lekcja wspaniałego stylu, o której Bratkowski, Oseka czy Passent mogą tylko marzyć. Myślę, że jedynie drukowany w paryskiej "Kulturze" cykl "Z ukosa" SMECZA (Tomasza Jastruna) może konkurować z poziomem felietonów redaktorów "Czasu Najwyższego". Gdy ktoś, kiedyś napisze dzieło (pracę magisterską?...), p.t. "Felietonistyka polityczna w PRL-bis" będzie musiał tych czterech autorów uczynić bohaterami pierwszej części swego elaboratu.

MICHALKIEWICZ W KRAKOWIE

W PRZEDEDNIU FINLANDYZACJI

Stanisław Michalkiewicz gościł w Krakowie 20 października na zaproszenie Klubu Politycznego im. Józefa Mackiewicza. Odbił szereg spotkań, podczas których nawet nie sympatyzujących z programem UPR potrafił przekonać, że jest nie tylko człowiekiem pióra, ale też precyzyjnym i pełnym erudycji mówcą. Dwa spotkania miały charakter otwarty. Pierwsze, w klubie "Żaczek" przebiegało pod znakiem dyskusji, dotyczącej szans zjednoczenia polskiej prawicy. Drugie, w Klubie Dziennikarza "Pod Gruszką" miało uściślić sens pojęcia "konserwatywny liberal".

"Pod Gruszką" adwersarzem Stanisława Michalkiewicza miał być Tadeusz Syryjczyk z frakcji

konserwatywno-liberalnej Unii Demokratycznej. Niestety nie przybył. To, czy zrezygnował pozostanie z sferze domysłów, faktem jest natomiast, że działacze UD przez dwa tygodnie zapewniali organizatorów spotkania, iż Syryjczyk jest tą dyskusją "bardzo zainteresowany". Trudno.

Nie sposób zrelacjonować tutaj nawet części kwestii, jakie poruszył Stanisław Michalkiewicz w swoich wystąpieniach i w odpowiedziach na pytania. Waszemu korespondentowi szczególnie utkwiło w pamięci jedno ze stwierdzeń, wyrażonych podczas prywatnego spotkania z członkami Klubu.

Zdaniem Michalkiewicza, kwestia "wessania" Polski w rosyjską sferę wpływów została już przesądzona. Prawdopodobnie już na początku przyszłego roku będziemy mieli do czynienia z porządkiem neo-jaltańskim. Zachód uległ presji Rosji i wyraża zupełny brak zainteresowania

rejonem Europy Środkowej. Linia podziału pomiędzy sferami rosyjską i zachodnioeuropejską (de facto niemiecką) przebiegać będzie wzdłuż granicy między państwami postkomunistycznymi, które dokonały dekomunizacji (np. Czechy) i tego nie zrobiły (my...). Paradoksalne w lepszej sytuacji znajdowaliśmy się nawet w 1939 roku, kiedy to Polska cieszyła się przynajmniej gwarancjami sojuszniczymi dwóch światowych mocarstw. To prawda, zostaliśmy oszukani, ale teraz żadne mocarstwo nawet nie stara się stwarzać najmniejszych złudzeń, że chce zabezpieczyć nasz los. Do zobaczenia w zfinlandyzowanej Rzeczypospolitej!

★ ★ ★

Wydaje się, że jeden z celów jaki stawiają sobie twórcy Klubu Politycznego im. Józefa Mackiewicza - stworzenie przestrzeni służącej wymianie poglądów młodych ludzi o przekonaniach wolnorynkowych, niepodległościowych i antykomunistycznych udało się zrealizować. Zainteresowanie dyskusją było bardzo duże (pełen "Żaczek" i full "Pod Gruszką"), a debaty wyraźnie przewyższały poziom wielu zajęć, jakimi raczy nas Uniwersytet.

PAWEŁ CHOJNACKI

fol. Łukasz Strzelewicz

TURYSTYKA SPONSOROWANA

Stypendia zagraniczne są obiektem westchnień sporej części studentów, bowiem prawie zawsze oznaczają wyjazd, zasponsorowany przez uczelnię. Generalną wskazówką dla chętnych na taki wyjazd jest częste odwiedzanie działu współpracy z zagranicą lub działu nauczania macierzystej uczelni. Oprócz tego należy moleszować sekretarki we własnych instytutach.

Możliwości wyjazdu jest sporo, wystarczy tylko chcieć. Wiele uczelni uczestniczy w programie TEMPUS, który obejmuje szereg projektów badawczych z różnych dziedzin nauki, a organizowany i sponsorowany jest przez Wspólnotę Europejską. Innym rodzajem jest stypendium ministerialne, na które mogą wyjechać jedynie najzdolniejsi. Do krakowskich uczelni trafiają również konkretne oferty z zachodnich uniwersytetów.

Języki obce to najczęstszy warunek, który należy spełnić, żeby marzyć o wyjeździe. Ponadto im wyższy jest rok studiów, tym możliwości wyjazdu wzrastają. Oczywiście przydają się też dobre notowania u wykładowców. Warto więc zaangażować się w pracę naukową.

ANDRZEJ M. ZAUCHA ("GW")

O WYŻSZOŚCI KEFIRU...

(dokończenie ze str. 1)

Gdy prosił się o nazwiska, adresy i inne operacyjne szczegóły, donosiciele okazali się bezradni. Bywały i inne sytuacje: jeden z naszych informatorów znał namiary potencjalnego króla weteranów, ale obawiał się je podać, gdyż ten w razie denuncjacji zagroził mu sądem!

Z biegiem czasu coraz bardziej tracił się wiarę w powodzenie naszej akcji. Chyba tylko wynajęcie armii detektywów mogłoby wywabić nas z opresji. Weterani skryli się głębiej niż przypuszczaliśmy. Nawet tak perfidna intryga, jak sprzężenie dwóch konkursów, nie była w stanie wydobyć ich nazwisk na światło dzienne. Kandydatury kierownika "Piasta" nie traktowaliśmy poważnie: Grzesiek nie lubi piwa, a gdyby rozdzielił transporter pomiędzy wszystkich, którzy na niego donieśli, każdemu dostałoby się po łyku.

CHWAŁA NAJMŁODSZEMU!

To właśnie jego udało nam się wyłuskać, zresztą zupełnie bezproblemowo, całkiem niechętny i niejako na marginesie właściwych poszukiwań. Wszystko wskazuje na to, że najmłodszym studentem na uczelni był w zeszłym roku akademickim Witold Repetowicz (aktualnie II rok prawa), notabene dobrze zapowiadający się aktywista prawniczo-niepodległościowy. Osiągnięcie pełnoletności święcił hucznie 5 stycznia br. Możliwe, że po ostatniej rekrutacji pojawił się na Uniwersytecie ktoś młodszy. Tak czy owak macie u nas, kolego Repetowicz, kontener kefiru!

PIOTR KORBIEL

P.S. Możliwe, że do sprawy jeszcze wrócimy.



"CIEMNOGRÓD"

Na pl. Sikorskiego otwarto stolówkę, którą SKMA wzięło w ajencję. Jadłodajnię nazwano "Ciemnogród". Zyski mają być przeznaczone na działalność charytatywną. Choć darmowego obiadu nikt ze studentów tutaj nie dostanie (rozdawanie jedzenia za darmo jest zdaniem SKMA demoralizujące), istnieje możliwość "odpracowania posiłków". Można pomagać przy sprzedaży bloków obiadowych lub przy pracach nie wymagających doświadczenia gastronomicznego.

(*"Czas Krakowski"*)

KAŻDY BAWI SIĘ JAK UMIE

Jak wynika z lektury ostatniego numeru „BIS-a”, studenci AGH przez pierwsze dni października narozbijali 24 w akademikach na łączną kwotę 13 mln zł. Sprawców nie wykryto. Szczególnie ucierpiał okna i drzwi w „Olimpie”, którego remont zakończył się rok temu. Kosztami aktów wandalizmu w tym akademiku planuje się obciążać mieszkańców pięt, na których miały one miejsce. Panuje powszechna opinia, że najwięcej niszczycielskich tendencji przejawiają studenci pierwszego roku.

(p)

NAGRODA DLA ZNAWCY

Wtajemniczonym wiadomo, że pan profesor Stanisław Grodziski, specjalista od historii ustroju Polski, jest także wybitnej znawcą dziejów Galicji, a także - w szerszym aspekcie - monarchii habsburskiej. Ostatnia publikacja pana profesora "Historia Galicji 1772 - 1848" została wyróżniona prestiżową nagrodą austriacką im. Antona Gindely. Serdecznie gratulujemy! Po cichu myślimy, że i "krakowski klimat" odrobina w tym zasługuje - niektórzy krakowianie do dziś wdychają do czasów "nieboszczy Austrii".

(ryn)

KIEDY SESJA, KIEDY WAKACJE

W myśl zarządzenia JM Rektora, zajęcia dydaktyczne w bieżącym roku akademickim odbywać się będą w okresie od 1 października 1993 r. do 27 stycznia 1994 (pierwszy semestr) oraz od 18 lutego do 7 czerwca 1994 (drugi semestr).

Terminy sesji:

- zimowa: od 28 stycznia do 12 lutego 1994 r.
- zimowa poprawkowa: od 7 marca do 17 marca 1994r.
- letnia: od 8 czerwca do 25 czerwca 1994r.
- jesienna: od 1 września do 17 września 1994r.

Odetchnąć od uczelnianych spraw można będzie w czasie przerw świątecznych (od 23 grudnia 93 r. do 3 stycznia 94 r. i od 31 marca do 5 kwietnia 1994 r.), przerwy semestralnej (od 14 lutego do 17 lutego 1994 r.), oraz, rzecz jasna, wakacji (od 27 czerwca do 30 września 1994 r.).

PROFESORSKIE KWIATY

Kontynuując wątek laurek, rocznic i jubileuszy pragniemy zauważyć, że także w pięknej "Wystawie kwiatów", którą można było oglądać w Biurze Wystaw Artystycznych od 22 do 24 października Uniwersytet, a raczej jego profesorowie mają swój udział. Otóż wystawa ta uczciła setną rocznicę istnienia Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego, założonego przez wyżej wymienionych!

(ryn)

ŻELAZNA LOGIKA

Prawidła, rządzące funkcjonowaniem wypożyczalni w Bibliotece Jagiellońskiej potrafią zwać z nóg najbardziej odpornych na absurdy codzienności. Jakiś czas temu jedna ze studentek nauk politycznych usiłowała wypożyczyć z „Jagiellonki” anglojęzyczną pozycję, związaną tematycznie z kierunkiem jej studiów. Obsługa wypożyczalni utrzymywała twardo, iż jest to niemożliwe, gdyż zainteresowana nie studiuje filologii angielskiej! Sprawę udało się doprowadzić do szczęśliwego końca dopiero po kilkuminutowej awanturze.

(p)

BEZCZELNA CZY NAĆPANA?

Ktoregoś październikowego dnia w pokoju Samorządu Studenckiego w Collegium Novum pojawiła się beztroška panienka, prosząc o pośrednictwo przy... sprzedaży własnego miejsca w akademiku. Widząc oszołomione twarze samorządowców dziewczyna przestraszyła się i nim ktokolwiek zdążył zapytać ją o szczegóły, wzięła nogi za pas.

(P)

DISKOTEK NIE BĘDZIE!

Jak nas poinformował menago od spraw artystycznych "Nowego Żaczka" Wojtek Kulasa, w najbliższym czasie nie należy się spodziewać reaktywacji ogólnodostępnych dyskotek w tym klubie. Zostaną one zastąpione przez bale o limitowanej liczbie uczestników. Bezpłatne zaproszenia na te imprezy będzie można pobierać w barku po okazaniu karty mieszkańca lub legitymacji studenckiej. Szczegóły na plakatach. Natomiast w najbliższym czasie planowany jest koncert zespołu OLD METROPOLITAN BAND, związany z 25-leciem grupy, która ma swoje korzenie w „Żaczku”.

(P)

KĄCIK REKORDÓW

- Jeden ze studentów historii, zdawszy grzecznie wszystkie egzaminy w terminie, oddał 24 czerwca indeks do sekretariatu. Odzyskać dokument udało mu się dopiero 19 października. Wysiłki, mające na celu wpisanie nieszczęśnika na kolejny rok studiów, trwały 117 dni. Paniom sekretarkom gratulujemy operatywności!
- Czy liczba waletów w pokoju może przewyższać ilość jego oficjalnych mieszkańców? Spoko! W jednej z trójek w "Żaczku" koczowało przez kilkanaście dni siedem osób. Krążą także plotki o jedynce w tym samym akademiku, którą zajmuje pięciu studentów, ale nie jest to informacja sprawdzona.
- Jeden z naszych kolegów studiujący historię, we środę 13 października po raz 13 podchodził do egzaminu. Tym razem ze skutkiem pozytywnym! Matematyka zyskała kolejny dowód na to, że minus z minusem daje "+".
- Swoistym rekordem jest aktualność ogłoszeń, które wiszą w Instytucie Biologii. Niektóre z nich są opatrzone datami: 1991!

Znasz przypadki pobicia opisanych powyżej rekordów lub ustanowienia innych, nie mniej wstrząsających - daj cynk redakcji!

(PiKo & AK)

TERMINY

O ile w listopadzie wypłacone zostaną jakiekolwiek pieniądze (patrz str. 1), to odbędzie się to w następujących terminach:

BiNoZ — 5.XI, Filologie (I — III r.) — 8.XI, Filologie (IV — V r.) — 9.XI, Filozoficzny — 10.XI, Historyczny — 15.XI, Matematyczno-Fizyczny i Chemia — 16.XI, Prawo i Adm. — 17.XI, terminy dodatkowe — 18, 19.XI.

Jak utrzymuje kwestura, w terminach dodatkowych są wypłacane jedynie stypendia, nieopbrane w danym miesiącu. O ile nam wiadomo, w zeszłym roku akademickim zasady tej nie przestrzegano zbyt rygorystycznie. Jak będzie w tym roku — zobaczymy.

(ryn)

Maciej Poleski — pisarz polityczny
znany z wielu publikacji drukowanych
w latach 80. w prasie podziemnej Autor
między innymi najpoczytniejszej książki
stanu wojennego „KONSPIRA”.

O SIEROTCE MARYSI I SOCJALISTYCZNYCH KRASNOLUDKACH

W październiku, jak co roku, obrodziło ofertami kupna-sprzedaży miejsc w akademikach. Większość studentów, nie zainteresowana tego typu transakcjami, przechodzi nad nimi do porządku dziennego, co najwyżej informując o nich znajomych. Traktowane są one jako zwyczajna emanacja mikrokapitalizmu. Prawie nikt nie zastanawia się nad etyczną stroną tego zjawiska. Przecież rynek akademików jest nierozzerwalnie związany z oszustwem, złodziejstwem i paserstwem!

Do oszustwa dochodzi w momencie złożenia podania o przydział miejsca w DS, gdy student wykazuje swoje rzekome ubóstwo;

Do złodziejstwa w chwili pobrania odstępnego - kradnie się wtedy pieniądze podatników (nie żadne "państwowe"!); dzięki którym opłaty są zaniżone. Nie bez winy są też kupujący, którzy przecież współtworzą rynek - dopuszczają się paserstwa, nabywając kradzione. Dziwić może jedynie fakt powszechnej tolerancji tego zjawiska, czy wręcz (o zgrozo!) akceptacji - również wśród członków studenckich komisji ekonomicznych. Jest tajemnicą poliszynela, że wielu z nich wie o konkretnych przypadkach oszustw, a nawet bierze w nich czynny udział, pośrednicząc przy zawieraniu transakcji.

Rak korupcji pospołu z pazernością i kumoterstwem niepoahomowanie i bezkarnie toczy wspólnotę akademicką. Do nielicznych należą przypadki solidarnościowego i bezinteresownego wspomagania się żaków w naprawde ciężkich chwilach.

Czyżby nikt nie zastanowił się nad tym? A może, będąc uwikłanymi w różnorakie układy towarzyskie, oddalamy od siebie ciche głosy przyzwoitości, szepczące o grabieży pieniędzy również naszych (Twoich czytelniku!) rodzin?

Nie jest to głos o reformę systemu, gdyż nie warto brać się za rzeczy, niemożliwe do zrealizowania. Żadne "lotne" kontrole nie wytepią tego procederu - dopóki będzie funkcjonować zasada redystrybucji dóbr znajdują się osoby, piekące na tym ogniu własną pieczeń. W naturze ludzkiej leży przedkładanie interesów własnych czy też interesów przyjaciół nad dobro ogółu. Jednak na odejście od chorych zasad przyjdzie nam poczekać przynajmniej do przyszłych wyborów parlamentarnych.

MARCIN WNUK

KLUB POLITYCZNY im. JÓZEPA MACIEWICZA

zaprasza na spotkania:

"Klasa polityczna - jaka powinna być"

w spotkaniu udział wezmą:

CZESŁAW BIELECKI

(Maciej Poleski)

oraz przedstawiciele środowisk
prawicy, prasy i studenci

Zapraszamy do Domu Studenckiego "Żaczek", al. 3 Maja 5
dnia 3 listopada 1993 o godzinie 16

"Co jest polską racją stanu?"

w spotkaniu udział weźmie:

CZESŁAW BIELECKI

(Maciej Poleski)

Zapraszamy do Klubu Dziennikarzy "Pod Gruszką"
(ul. Szczepańska 1)
dnia 3 listopada 1993 o godzinie 19

◀ LIST DO REDAKCJI ▶

Redakcja Wiadomości UJ

Jestem studentką II roku polonistyki. Chciałam poruszyć problem moim zdaniem niezwykle istotny, ale i drażniący. Zdaję sobie sprawę, że wiele osób po przeczytaniu tego listu (o ile go w ogóle wydrukujecie...) stwierdzi, że mam staroświeckie poglądy. Dlatego właśnie, że takie podejście jest powszechne, postanowiłam napisać ten list. Ciekawi mnie mianowicie, czy ktoś zastanawia się jak długo jeszcze istnieć będą koedukacyjne akademiki? Moim zdaniem jest to po prostu skandal! Nie chcę się wdawać w szczegółowe opisy sytuacji, będących konsekwencją tego faktu, ale z pewnością jest to źródło powszechnego zgorznięcia i demoralizacji. Jakże często dziewczyny bywają narażone na ordynarne zaczepki ze strony przeróżnych typów! Akademiki, które powinny być miejscem pracy i odpoczynku, są obecnie wygodną metą, miejscem nieustannych spotkań i libacji. W dodatku ta sytuacja pogarsza się w miarę jak przestaje funkcjonować kontrol portierska w poszczególnych akademikach i czasem w drodze z łazienki do pokoju można spotkać podejrzanych osobników, którzy nawet studentami na pewno nie są! Oczywiście likwidacja koedukacyjności w domach studenckich to ogromne przedsięwzięcie organizacyjne, ale właśnie Uniwersytet powinien dać dobry przykład i w dobie dzisiejszego chaosu moralno-etycznego powinien rozwiązać tą sprawę.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Od redakcji: Niewątpliwie nie można się nie zgodzić z tym, że temat jest kontrowersyjny. Ciekawe czy nasi Czytelnicy zechcą się wypowiedzieć?

Tygodnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redaguje zespół: Piotr Derlatka, Andrzej Garapich, Piotr Korbiel. Stale współpracują: Michał Garapich, Artur Kusal, Maciej Wicherek. Adres redakcji: DS „Żaczek”, Al. 3 Maja 5, p. 399 b. Dyżury redakcji: wtorek godz. 19-21. Skład: Oficyna Wydawnicza „Sokół”, pl. Szczepański 5. Egzemplarz bezpłatny. Numer zamknięto 28.10.1993 r.

WUJ